

MIECZYŚŁAW WIELICZKO

**PROF. DR HAB. URSZULA KACZMAREK
(1948-2003)**

„Odszedł Człowiek o ogromnej wiedzy i autorytecie naukowym, szanowany i ceniony nauczyciel akademicki, wspaniała Koleżanka i Przyjaciół” – napisano w nekrologu uniwersyteckim. I właściwie wszystko, co charakteryzuje śp. Panią Profesor, Rektor, Senat, Dziekan i Rada Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w tych uroczystych słowach wypowiedzieli, bowiem „Odszedł Człowiek”... Pozostaje nam dodać, kim był i jaki ślad, prócz żalu serdecznego, pozostawił...

Życiorys to nadzwyczaj zwięzły, bowiem prócz dzieciństwa w rodzinnym Oleśnie Śląskim i środowisku inteligenckim w domu Edmunda i Lucjanny, od 1966 r. to już tylko Poznań i Uniwersytet im. A. Mickiewicza, aż po żałobne posiedzenie w Auli Lubrańskiego jego Senatu i Rady Wydziału Nauk Społecznych 25 marca 2003 r., wyprzedzające mszę św. pogrzebową w świątyni p.w. Świętego Krzyża na Górczynie, opodal tutejszego cmentarza.

Studia na filologii polskiej w latach 1966-1971 przebiegały na tyle dobrze, że możliwe było podjęcie przez ostatnie trzy lata zajęć w Międzywydziałowym Studium Kulturalno-Oświatowym UAM i równoległe ukończenie obydwu kierunków – specjalności. Ta okoliczność oznakowała dalszą drogę życiową Urszuli Kaczmarek, bowiem od nowego roku akademickiego 1971/72 została zatrudniona w tym Studium. Rzec można, wzrastała naukowo wraz z rozwojem, merytorycznymi i metodycznymi przekształceniami Studium aż do organizacyjnego i naukowego zespolenia w 1976 r. z co dopiero utworzonym Instytutem Kulturoznawstwa na Wydziale Nauk Społecznych UAM.

Nowe środowisko pracy, nowe wyzwania organizacyjne, a nade wszystko naukowe. W tych okolicznościach kariera asystenta mogła albo doprowadzić do awansu, albo zmiany miejsca zatrudnienia. Wszystko zależało od talentu, umiejętności organizacji własnego warsztatu naukowego i sprawności dydaktycznej, które łączyła osobowość ze szczególnymi cechami charakteru, w których życzliwość, przyjaźń i koleżeństwo pobrane z domu rodzinnego i z harcerskiej młodości owocować poczęły pierwszymi publikacjami, znaczącymi drogę do doktoratu ukończonego w 1981 r. To nie tylko swoiste podsumowanie etapu badań, ale nade wszystko ich określenie co do kierunków problemowych oraz zasięgu terytorialnego – skupiska polonijne w Europie Środkowej. Począwszy od 1983 r., kiedy rozpoczęte zostały programy badawcze (MR III/10/7, potem CPBP 11.9 i inne) koordynowane centralnie w Instytucie Badań Polonijnych Uniwersytetu Jagiellońskiego, przy równoległych coraz bardziej znaczących ośrodkach badań nad dziejami Polaków na Obczyźnie w Lublinie (KUL i UMCS), Poznaniu (UAM i Oddz. PAN), Opolu (ówczesna WSP), Wrocławiu (Uniwersytet i Ossolineum) i innych, nastąpiło nie tylko ożywienie organizacyjne w zakresie tych badań, ale szczególnie znaczący postęp nie tylko co do problemów (tematów), ale i regionów osiedlenia Polaków.

W tych okolicznościach U. Kaczmarek stała się bez przesady pionierem nie tylko przecierającym szlaki poznania naukowego przez rozległe kwerendy archiwalne i bibliograficzne, a nade wszystko penetrację zbiorów organizacji polonijnych za granicą (Węgry, Bułgaria, Śląsk Cieszyński i inne), ale archiwów domowych i zbiorów rodów polskich na Obczyźnie. Wykazała nie tylko wysoką sprawność metodyczną, sama określając techniki poznawcze i ich „przełożenie” na tekst publikacji, podobnie sprawność organizacyjną, nie tylko w dotarciu do źródeł, ale pozyskanie ich treści do własnego warsztatu badawczego i powstających zbiorów.

Pracowała niezwykle intensywnie, co odzwierciedla bibliografia publikacji za ostatnie dwadzieścia lat, znacznie wykraczająca poza sto artykułów i innych tekstów naukowych ogłoszonych w „Studiach Polonijnych”, „Przeglądzie Polonijnym”, „Roczniku Polonijnym”, „Studiach Etnologicznych”, na łamach „Balkanica Posnaniensia. Acta et studia” czy „Eastern Review”, że wymienimy najważniejsze, nie licząc tomów zbiorowych będących pokłosiem spotkań naukowych w kraju i za granicą.

Była bowiem U. Kaczmarek wyjątkowo częstym referentem na stałych już konferencjach naukowych, m.in. w Instytucie Badań nad Polonią i Duszpaństwem Polonijnym KUL, w Cieszynie w Filii Uniwersytetu Śląskiego, w Uniwersytecie Łódzkim, w Opolu – Suchym Borze, Wrocławiu – Krzydlinie i kilku przynajmniej innych, organizowanych przez regionalne towa-

rzystwa naukowe, muzea, do tego wielokrotnie przewodnicząc obradom w sposób urzekający kulturą i sprawnością organizacyjną. To w kraju.

Ale także na Węgrzech, gdzie współpracując z Polskim Stowarzyszeniem Kulturalnym im. J. Bema, „Zespołem Polonistów” Węgierskiej Akademii Nauk i Instytutem Europy Środkowej oraz Katedrą Filologii Polskiej, kilkakrotnie zarówno w Budapeszcie, jak i w Isaszég, Győr, Szekésfehérvár i Istvánmajor czynnie wspierała organizację sesji naukowych i wydanie dwujęzycznych kilku tomów sprawozdawczych z tych spotkań ogłoszonych na Węgrzech. Środowisko polonijne w czerwcu 1999 r. uhonorowało prof. Kaczmarek nagrodą św. Władysława, szczególnym społecznym wyróżnieniem, tym cenniejszym, że od Ludzi, których losy spetryfikowała w swoich publikacjach.

Ostatnie lata to podobna działalność w środowisku polonijnym w Bułgarii, znacząca się wystawą dokumentalną w Sofii, obrazującą nie tylko stosunki polsko-bułgarskie, ale szczególnie postaci Tadeusza S. Grabowskiego i Jana Grzegorzewskiego, uczonych o wybitnych zasługach dla kształtowania tych stosunków. Nadmienić trzeba, że wystawa była eksponowana w Bułgarskim Instytucie Kultury w Warszawie oraz we Wrocławiu.

Niepodobna w tym miejscu nie wspomnieć o trzech książkach U. Kaczmarek, bowiem są nie tylko z poznawczego punktu widzenia znaczącymi osiągnięciami, ale odzwierciedlają cechy warsztatu naukowego z jego metodami będącymi w całości indywidualnym osiągnięciem określającym postęp naukowy.

Pierwsza z nich to rozprawa habilitacyjna z 1993 r. *Kultura zbiorowości polonijnych Europy Środkowej 1945-1989* (Wydawnictwo UAM, Poznań 1993) obejmująca szczególnie okres „ludowo-demokratycznych” dziejów krajów bliskiego sąsiedztwa z ich programową przyjaźnią i wspólnotą ideologiczną, ale też i szczególną funkcją kultury w życiu społecznym. Rozważne nad wyraz rozpoznanie tej problematyki i sprawne udokumentowanie pozostaje ważnym świadectwem dla czasów, które odeszły...

Z tym doświadczeniem poznawczym i metodologicznym, prowadząc równolegle badania nad problematyką Polaków na Węgrzech, podjęła U. Kaczmarek niezmiernie udaną próbę opisaną ustawowej zmiany położenia polskiej społeczności w tym kraju wobec powołania Krajowego Samorządu Polskiej Mniejszości oraz kilku jego regionalnych odpowiedników. Ale nie tylko (*Na węgierskiej ziemi. Rzecz o Polonii Węgierskiej*, Poznań 1999). Zbierając wyniki z kilkunastu własnych publikacji z lat 1985-1997, postąpiła w badaniach w latach 1996-1997 nie tylko archiwalnych (szczególnie w zbiorach rodzinnych), ale przez obserwację uczestniczącą wspartą własnymi kwestionariuszami badawczymi, rozpoznała w sposób pionierski procesy „uczenia

się” przez Polaków uznanych za mniejszość narodową na Węgrzech zasad samorządności. Określiła stan ich tożsamości etniczno-kulturowej na przełomie epok i wieków zarazem. A wyprzedziła opisem pierwszych rozdziałów nie tylko dzieje tej zbiorowości jako polskiej nacji, dzieje jej przedsięwzięć organizacyjnych do 1958 r., by następnie ukazać w monograficznym ujęciu losy Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego im. J. Bema, a potem po roku 1989 także innych przedsięwzięć organizacyjnych. Rozdział o roli polskiego Kościoła rzymskokatolickiego w życiu Polonii węgierskiej stanowi studium o szczególnych walorach dopełniających wielu wątkami uprzednio przedstawione dzieje. Zamyka ten tom ważki metodycznie rozdział o tożsamości etniczno-kulturowej Polaków, będący omówieniem wyników badań ankietowych dla ustalenia rankingu cech charakteryzujących narodowości. Trzeba dodać jeszcze jedno spostrzeżenie; w sześciu rozdziałach zamieszczono łącznie 30 tabel będących nie tylko „rachunkowym podsumowaniem” treści, ale dokumentacją o wyjątkowym trwałym znaczeniu, bowiem są zwłaszcza w warstwie biografistyki ustalenia, których przecenić nie sposób. Dodajmy, że w tomie jest 109 fotografii o podobnym znaczeniu dokumentalnym.

Spod znaku Warneńczyka (Poznań 2002) to ostatnia z wybranych do przypomnienia książek. Podobna konwencja autorska, będąca powrotem po ponad dziesięciu latach do problematyki Polonii bułgarskiej. Jest to z jednej strony retrospekcja historyczna wzajemnych stosunków, z drugiej nie tylko aktualne rozpoznanie (ponad sto stron w rozdziale III) stanu bułgarskiej Polonii w okresie transformacji ustrojowej, a w ostatniej części interesujące opisanie losów Bułgarów w ... Polsce po II wojnie światowej. Znakomicie redakcyjnie opracowany tom, posiada niepowtarzalną warstwę informacyjną w postaci fotografii i reprodukcji licznych dokumentów. To świadectwo przechowania polskości przez pokolenia, urodzone i zamieszkałe poza granicami Polski, wyznacza trwale miejsce prof. Kaczmarek w gronie badaczy „losów polskich”, a nade wszystko zasięgu kultury polskiej w Europie Środkowo-Wschodniej.

Szczególną cechą twórczości naukowej Urszuli Kaczmarek było okresowe skupienie uwagi badawczej, niczym w soczewce, na wybranym obszarze i grupie etniczno-kulturowej polskiego wychodźstwa, jej opisanie, by następnie przejść do nowego zakresu problematyki. Przykładem są ostatnie dwa lata, gdy dobiegała kresu praca nad Polonią bułgarską, a na rumuńską Bukowinę i do tamtejszej polskiej mniejszości narodowej wiodły pierwsze rekonnesansowe podróże naukowe.

Ale obok tego powstały artykuły do „Ksiąg pamiątkowych” wybitnych przedstawicieli polskiej emigracji politycznej, premiera Rządu RP prof.

J. Szczepanika i ostatniego prezydenta RP R. Kaczorowskiego. Ten ostatni artykuł był już drukiem pośmiertnym.

„Odszedł Człowiek...”, o którym chrystusowiec, ks. dr hab. Bernard Kołodziej sprawując ostatnią posługę mówił pośród liczного grona słuchaczy, jako o szczególnym przykładzie pielęgnowania Bożego daru życia i służby Prawdzie utrwalonej w trudnych drogach polskiego wychodźstwa, służby nad wyraz konsekwentnej i owocnej w publikacjach o nieprzemijającej wartości.

Zwykle stwierdza się, że ostatnie pożegnanie pozostawia miejsce puste, trudne do zastąpienia...Tak. Braknie światłego głosu prof. U. Kacmarek w Komitecie Badań nad Polonią PAN i w Komisji Bałkanistyki PAN, w zespole badawczym biografistyki polonijnej, w kolegiach redakcyjnych i w wielu innych wręcz obszarach naszego życia naukowego, w których kultura i kulturoznawstwo są obecne. Braknie pracowitego profesora w Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, któremu przydała znaczenia naukowego przez lata wiernej i ofiarnej pracy w Instytucie Kulturoznawstwa. Nade wszystko braknie środowiskom polonijnym w Bułgarii, Rumunii i na Węgrzech wypróbowanego ich Przyjaciela, cierpliwego i uważnego słuchacza – powiernika dla trosk organizacyjnych tamtejszych działaczy, braknie mądrej rady i niezmierniej życzliwości, którą przez całe lata świadczyła im Urszula Kacmarek. Odeszła po pewną nagrodę do Pana w dzień św. Józefa, przemożnego Opiekuna ciężko pracujących, pozostawiając na biurku nie do końca zapisane stronicie kolejnej publikacji...